POLSKA Dziennik Łódzki
dodatek
Łódź
10-01-2014
DZ. / Nr 7

665

Opera buffa jak z Walta Disneya?

Pierwszą w tym roku premierą Teatru Wielkiego jest opera Gioacchina Rossiniego

Teatr

Łukasz Kaczyński
l.kaczynski@dziennik.lodz.pl

Pierwszą tegoroczną premierą Teatru Wielkiego w Łodzi będzie opera komiczna „Cyrulik sewilski" Gioacchina Rossiniego. Spektakl zobaczymy już w sobotę 11 stycznia.

Najpopularniejsza z oper Rossinniego na scenie Teatru Wielkiego w Łodzi gościła dotychczas trzy razy, ostatni raz w sześć lat temu. Po raz czwarty pojawi się na deskach łódzkiej opery za sprawą młodej reżyserki, Natalii Babińskiej (także kompozytorki, teoretyk muzyki, scenarzystki, pedagog).

Muzyczna opowieść o wszędobylskim i wszystkomogącym „golibrodzie" o imieniu Figaro bawi publiczność całego świata już od blisko dwustu lat, główny bohater zaś stał się jedną z najpopularniejszych postaci operowych. Premiera „Cyrulika sewilskiego" odbyła się w Rzymie 20 lutego 1816 roku roku, premiera polska - w 1825 roku w Warszawie.

198

LATA TEMU
odbyła się w Rzymie premiera „Cyrulika sewilskiego" Gioachina Rossiniego

FOT. ŁUKASZ KASPRZAK

Spektakl w Teatrze Wielkim zapowiada się niezwykle atrakcyjnie od strony wizualnej. Przekonamy się już w sobotę

Swe powodzenie opera zawdzięcza świetnemu librettu (bazując na sztuce teatralnej Pierre'a Beaumarchais z 1775 roku o tym samym tytule napisał je Cesare Sterbini), jak też muzyce Rossiniego, w której partytura dowodzi prawdziwym kompozytorskiego mistrzostwa i muzycznego dowcipu kompozytora. Jaką formę przybierze „Cyrulik..." w Łodzi?

- Przystępując z grupą realizatorów do pracy nad tym spektaklem chcieliśmy wymyślić coś nowego, co jednocześnie nie byłoby skandalem i nie burzyło naszych przyzwyczajeń - podkreśla reżyserka. - Zależało nam zarazem na tym, by widzowie dobrze się bawili. Wyobraziliśmy więc sobie „Cyrulika..." w estetyce filmu rysunkowego, ale z najwyższej półki. Jednym ze źródeł inspiracji były dla nas filmy z cyklu „Fantazja" Walta Disneya.

W kolejnych spektaklach w rolę Figaro wcielą się: Andrzej Kostrzewski, Tomasz Rak i Przemysław Rezner, a hrabią Almavivą będą Leonardo Ferrando, Aleksander Kunach i Sylwester Smulczyński. W partii Rozyny usłyszymy Bernadettę Grabias, Marię Rozynek i Joannę Woś.

- Jestem szczęśliwy, że zostałem zaproszony do udziału w tym spektaklu i duże wrażenie zrobił na mnie poziom muzyczny tego przedstawienia - mówi Leonardo Ferrando, który do Łodzi przybył z Berlina.

Co ciekawe (i bardzo rzadkie) w łódzkiej inscenizacji będzie brał udział Zespół Baletowy.

- Nieczęsto się zdarza, by w tej operze brał udział balet - potwierdza Dominik Muśko, kierownik baletu TW. - Tym razem będzie to o tyle wyjątkowe, że nasi tancerze otrzymali również zadania aktorskie.

- Tancerze będą cieniami bohaterów opery - dodaje odpowiedzialny za choreografię Jakub Lewandowski.

Nad widowiskiem pracują jeszcze: Eraldo Salmieri (kierownictwo muzyczne), Diana Marszałek (scenografia), Julia Skrzynecka (kostiumy), Maciej Igielski (reżyseria świateł), Waldemar Sutryk (przygotowanie chóru). ●

Twórcy

● **Eraldo Salmieri**
Nowy kierownik muzyczny Teatru Wielkiego to austriacko-włoski dyrygent, który doświadczenie zdobywał w Konserwatorium im. Verdiego w Mediolanie i Akademii Muzycznej w Wiedniu. Był m.in. dyrektorem muzycznym Teatru Wielkiego w Poznaniu.

● **Natalia Babińska**
Zrealizowała kilkanaście przedstawień operowych, muzycznych, teatralnych, autorskich, eksperymentalnych, studenckich; napisała też muzykę do czterech spektakli oraz dziesięć scenariuszy dla teatru i filmu. Uznanie krytyki przyniosła jej „Halka" w Operze Nova w Bydgoszczy (2013).

● **„Cyrulik sewilski"**
„Il Barbiere di Siviglia" to opera buffa Gioacchina Rossiniego z librettem Cesarego Sterbiniego, opartym na sztuce Pierre'a Beaumarchais'go. Według legendy, kompozytor pisał swoje dzieło ledwie... od ośmiu do trzynastu dni.

Premiera opery zakończyła się całkowitym niepowodzeniem, spektakl z trudem dobiegł końca przy akompaniamencie krzyków i gwizdów. Jednak drugie i trzecie przedstawienie zamieniło się w triumf kompozytora. Dziś utwór uznawany jest za niedościgły wzór opery buffa.

DP